

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W czwartą bolesną rocznicę śmierci



## WŁADYSŁAWA-IGNACEGO DOWGIAŁŁY

odbędzie się dn. 9 września, w sobotę o godz. 10 rano w Kościele Sw. Ducha (Dominikańskim) nabożeństwo żałobne.

O czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych ZONA I RODZINA.

### ZWIJANIE KATEDR NA UNIWERSYTETACH. Na uniwersytecie krakowskim.

Minister oświecenia wystosował do uniwersytetu Jagiellońskiego pismo, polecające zwinięcie następujących katedr: na wydziale prawnym drugiej katedry ekonomii politycznej (prof. Heydel); na wydziale medycznym drugiej katedry medycyny sądowej, po prof. Wachholcu i katedry chirurgii (prof. Glatzel); na wydziale filozoficznym katedry filo-

zofii ścisłej, wakuującej katedry geografii fizycznej i kartografii, katedry socjologii (prof. Bystróż), katedry historii kultury (prof. Kot) i katedry sztuki (prof. Pagaczewski).

Minister projektuje natomiast utworzenie na wydziale teologicznym nowej katedry filozofii chrześcijańskiej.

### Na uniwersytecie poznańskim.

Uniwersytet poznański ogłasza następujący komunikat:

Wobec pogłosek, jakie kursują o zwinięciu na uniwersytecie poznańskim 17 katedr, sekretarjat uniwersytetu poznańskiego wyjaśnia, że sprawa ta nie jest jeszcze definitywnie zdecydowana przez czynniki miarodajne. Minister wyznał reli-

### Na uniwersytecie i politechnice w Warszawie.

Na uniwersytecie warszawskim projektowane jest zredukowanie dwu katedr na Wydziale prawa, w

tem katedry ekonomii. Na politechnice warszawskiej aktualne jest zwinięcie kilku katedr.

### Proces o zabójstwo S. p. Chudziaka.

Jak się dowiadujemy, termin procesu o skrytobójczy mord na śp. Chudziaka, działacza narodowym z Brzozowa, wyznaczony został na dzień 18 września rb.

Proces potrwa prawdopodobnie 5 dni. Wezwań na rozprawę dotychczas jeszcze nie rozesłano. Zainteresowanie procesem olbrzymie. Trybunałowi przewodniczyć będzie sędzia okr. Zygfryd Goelis. Materiał śledczy obejmuje dwa grube tomy.

### Biskupstwo w Tarnopolu?

„Głos Tarnopolski” donosi, że „w najbliższym czasie ma być kreowane nowe biskupstwo rzymsko-katolickie z siedzibą w Tarnopolu. Miasto to ma się bardziej nadewać na stolicę biskupią, aniżeli Stanisławów”. Pogłoski te, kursujące od dłuższego czasu, nie zostały jednak potwierdzone przez sfery urzędowe.

### Rewizja w synagodze we Lwowie.

Prasa lwowska donosi o następującym wypadku:

W tych dniach budynek synagogi ul. Żółkiewskiej 25 otoczyli strażnicy Straży Granicznej. Wywołało to olbrzymie zdziwienie wśród modlących się żydów. Tymczasem strażnicy zamknęli wejścia i nie wypuszczali nikogo z wnętrza, sami zaś przystąpili do gruntownej rewizji. Po godzinie wreszcie w szale z ubiortami rytualnymi znaleziono większą ilość sacharyny pochodzącej z przemytu. Zaraz po tym odkryciu aresztowano znajdujących się w bożnicy Benziona Lockermana. Był to znany przemysłowiec, który od dłuższego czasu znajdował się pod obserwacją straży granicznej. Urządzał się on tak sprytnie, że nigdy rewizja w jego mieszkaniu nie wykazała niczego. Niedawno dopiero agenci straży granicznej zaobserwowali, że Lockermann wydawał w bożnicy przy ul. Żółkiewskiej pewnemu osobnikowi jakieś paczki. Osobnika tego zaraz po opuszczeniu bożnicy aresztowano i zrewidowano. Był to handlarz z Oleska Henoch Henig. Miał on przy sobie sacharynę. Przeglądztwie zeznał, że Lockermann przechowuje sacharynę w bożnicy.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
Orzeszkowej 11  
od 11-3 i od 6-8 wiecz.

## Minister Skarbu o pożyczce.

WARSZAWA (Pat.) Minister skarbu Zawadzki wygłosił w dn. 7 bm. na zebraniu organizacyjnym komitetu obywatelskiego pożyczki narodowej przemówienie, z którego przytaczamy kilka ważniejszych ustępów.

Proszę Państwa! Przewodniczący marszałek Raczkiewicz w przemówieniu swem oświetlił to, co można by nazwać stroną społeczną i moralną zagadnienia pożyczki. Nie będę, wobec tego, za tą stroną zagadnienia została wyjaśniona, do niej powracać. Ograniczę się do drugiej strony — do strony finansowej zagadnienia pożyczki.

Celem jej jest uzupełnienie pokrycia budżetowego na rok bieżący. Deficyty budżetowe zjawiają się od lat kilku w budżetach wszystkich państw, nie wyłączając, niestety, i naszego.

Do opanowania deficytu teoretycznie mogłyby być trzy drogi wyjścia: albo forsowanie dochodów podatkowych, albo jeszcze radykalniejsze obcinanie wydatków, albo wreszcie trzecia droga, którą w tej chwili obraliśmy, to jest droga zaciągnięcia długoterminowej pożyczki.

Nie wiem, czy byłoby wskazane w tej chwili wycisnąć ze społeczeństwa w drodze podatkowej jeszcze dalsze świadczenia, albo też obciążyć tak gwałtownie wydatki, żeby już w tej chwili kasową równowagę uzyskać, ale kosztem bardzo silnego skrópowania całego aparatu państwowego i kosztem licznych cierpień dla tych, którzyby stali się ofiarami owych oszczędności. W tych warunkach finansowych i go-

spodarczych najzupełniej uprawnieni byliśmy do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie deficytu.

To jest strona budżetowa. Jest jeszcze druga strona: w jakim stopniu społeczeństwo, gospodarka, może tę pożyczkę podjąć, w jakim stopniu jest ona dostosowana do warunków życiowych? Słuszne jest twierdzenie, że nasz rynek finansowy jest ubogi, ale choć jest ubogi i mało ożywiony, to jednak istnieją w kraju pewne kapitały, które w tej chwili są czy to wycofane z obrotu, czy też odgrywane w obrocie dość mało wybitną rolę.

A zatem zdawałoby się, że niema żadnych wątpliwości i żadnych trudności; jeżeli istnieją kapitały, które próżnują w tej chwili, a mogą być zatrudnione, więc te kapitały powinny się zwrócić logicznie do lokaty, którą proponujemy. Jest tu jednak mała trudność, a mianowicie lokujący oszczędności są z natury swojej bardzo konserwatywni, nie wszyscy posiadają zrozumienie sytuacji. Otóż społeczeństwo w swojej masie tego zrozumienia sytuacji nie posiada i to mu trzeba wytłumaczyć.

Są dwa momenty, w których praca propagandowa przedstawia się jako rzecz pierwszorzędnej doniosłości: przekonać te masy o tem, że jest w ich interesie wzięcie udziału w pożyczce, że obowiązkiem każdego jest wzięcie udziału w tej akcji, ponieważ pozwala ona uniknąć tych wszystkich niedogodności, któreby mogło wywołać albo forsowanie sruby podatkowej, albo obcinanie wydatków budżetowych.

### Rozporządzenie wykonawcze w sprawie pożyczki.

P. A. T. podaje treść rozporządzenia wykonawczego ministra skarbu do dekretu o 120-miljonowej pożyczce wewnętrznej.

W myśl rozporządzenia ministra skarbu, pożyczka wypuszczona będzie w obligacjach imiennych po 50, 100, 200, 500 i 1.000 złotych, do łącznej wysokości 120.000.000 zł. Cena sprzedażna obligacji wynosi 96 zł. za 100.

Aby ułatwić nabywanie obligacji, należność za nie rozłożona jest na 6 równych rat miesięcznych, z których pierwsza winna być uisz-

czona przy subskrypcji. Osoby, wplacające całość, lub większą część należności zgóry, otrzymują bonifikatę w wysokości 1/2 proc. miesięcznie do wplaconych przedterminowo sum.

Subskrypcja zostanie otwarta w dniu 28 września roku bieżącego. Przyjmować ją będą: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta Kasa Oszczędności, Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności oraz wszystkie Kasy Urzędów Skarbowych.

### Dlaczego tak mało?

„Moment” z 29 ub. m. podaje, że „od 1.1. do 15.VIII. rb. emigrowało z Polski do Erec Izrael 6.500 osób. Przewiduje się, że do końca roku liczba emigrantów osiągnie 10 tysięcy osób”.

Jest to mniej niż doroczny naturalny przyrost żydów w Polsce. Do tego przyrostu doliczyć należy imigrację żydowską z Niemiec. Rośnie

### Pogłoski

#### o zmianach w rządzie.

W kołach politycznych rozszedły się wczoraj pogłoski, że zaraz po powrocie p. min. Piłsudskiego z Zaleszczyk nastąpią zmiany w rządzie. Mówią, że ustąpić mają min. spraw wewnętrznych płk. Pieracki i min. przemysłu i handlu gen. Zarzycki przyczem istnieje podobno możliwość objęcia resortu przemysłu i handlu przez b. premiera Prystora.

### Mianowanie 2 wiceministrów

P. Prezydent R. P. mianował dotychczasowego dyrektora departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych, p. Wacława Jędrzejewicza podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu oraz szefa biura inspekcji przedsiębiorstw w ministerstwie skarbu, p. Henryka Fiojan-Rajchmana — podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i handlu.

### Maltretowanie ludności polskiej.

Jak nam donoszą z Pogranicza, w czasie zabawy w Zakrzewie, w powiecie złotowskim, bandy hitlerowskie napadły na polską ludność tej wioski, bijąc ją i katując pałkami gumowymi w straszliwy sposób. Miejscowy żandarm, mimo, iż był świadkiem znanca się hitlerowców nad ludnością polską wioski, nie uważał za stosowne wystąpić w obronie maltretowanych.

### Jak Amerykanie walczyli o Pomorze.

Wychodzący w Toledo, w stanie Ohio, dziennik polsko - amerykański „America-Echo” podaje ciekawą wiadomość datowaną z obozu wojskowego w Perry, położonego w stanie Ohio.

Dziennik polsko - amerykański donosi, iż w ostatnich dniach odbywały się nad jeziorem Erie manewry 5-go korpusu armii Stanów Zjednoczonych Am. Półn. pod dowództwem gen. mjr. B. W. Hougha. Nad jeziorem Erie oznaczono ściśle teren manewrów, odpowiadający zarysowi granic Pomorza polskiego. Założeniem manewrów było „odebranie wrogowi Pomorza, które zostało zabrane Polsce i przywrócenie jej dostępu do morza” — morzem było jezioro Erie.

Armiję napastniczą stanowiła 73 brygada mieszana, a armię „polską”, odbijającą Pomorze — 5-ta dywizja piechoty. Dowódczyną manewrów określiło miasto Toledo, leżące nad jeziorem Erie, jako Gdynię.

Główna walka odbywała się na terenie Findleay — Festoria — Front.

Po dwudniowych walkach 5-ta dywizja piechoty osiągnęła w manewrach zwycięstwo i „Pomorze zostało odzyskane”...

### Reprezentacja wojska w Wiedniu.

Polskie władze wojskowe przyjęły wystosowane przez rząd austriacki zaproszenie do wzięcia udziału w wiedeńskich uroczystościach Odsieczy Wiednia.

M. S. Wojsk. postanowiło dele-

## Centralna Kasa Spółek Rolniczych

ZALOŻONA w 1909 r.

ODDZIAŁY: WARSZAWA, KRAKÓW, LWÓW, TORUŃ, ŁUCK, WILNO

KAPITAŁY WŁASNE Dn. 1.VII.33 r. Zł. 6,909,000.—

Przyjmuje wkłady na rachunki bieżące (czekowe) i książeczki oszczędnościowe (wkłady zwrotne na każde żądanie lub terminowe) i zapewnia

**najwyższe oprocentowanie — obecnie do 8%**

Zebrałe fundusze Centralna Kasa przeznaczna na finansowanie rolników, zorganizowanych w 3,000 — różnych spółdzielni rolniczych.

**670.000** — rolników z tych spółdzielni gwarantuje za pożyczki z Centralnej Kasy całym swoim majątkiem: ziemią, budynkami i inwentarzem.

**DAJE WIĘC CENTRALNA KASA CAŁKOWITE ZABEZPIECZENIE I NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE WKŁADK.**

**OSZCZĘDZAJCIE I LOKUJCIE SWE OSZCZĘDNOŚCI**

**CENTRALNEJ KASIE SPÓŁEK ROLNICZYCH**

w Wilnie, ul. A. Mickiewicza № 26, Tel. 13-65.

## ANARCHJA NA KUBIE.

WASZYNGTON. (Pat.) Z poludniowej Kuby nadchodzą niepokojące wiadomości, dowodzące, że rząd rewolucyjny przestaje panować nad sytuacją. W masach ludności wzrasta wrogi nastroj w stosunku do cudzoziemców. 2 obywatele amerykańskich zmuszonych było do szukania schronienia na pokładzie parowca angielskiego. Dwie rafinerie cukru, będące własnością obywateli amerykańskich, zostały zajęte przez zrewoltowany tłum. Grupy uzbrojonych studentów wpadły do rezydencji Menditea, byłego burmistrza Hawany, poszukując ukrywających się przed tłumem zwolenników nowego reżimu, w mieszkaniach wielu wybitnych osobistości kubańskich dokonano rewizji. Grupa robotników usiłowała uwięzić dyrektora jednego z przedsiębiorstw amerykańskich. Dyrektorowi temu udało się zbiec na pokładzie parowca, stojącego w porcie Hawana. W Santa Clara dyrektor amerykańskiego

towarzystwa Hunter Hicks uciekł przed wzburzonym tłumem na pokład handlowego statku angielskiego. Rada rewolucyjna ogłosiła odezwę, zapewniającą, że porządek będzie utrzymany, a dowództwo nad armią powróci do rąk mianowanych przez rząd zwierzchników.

HAWANA. (Pat.) W kołach politycznych liczą się z możliwością nowego przewrotu. Liczba niezadowolonych stale wzrasta. Nowe władze rewolucyjne usunęły z zajmowanych stanowisk wielu doktorów, sędziów, urzędników. Istnieje obawa, że b. prezydent Kuby gen. Mendecal przygotowuje się do dokonania nowego zamachu stanu. Wśród znacznej części studentów, którzy w przewrocie odegrali znaczną rolę, panuje nastroj nieprzychylny dla obecnego rządu rewolucyjnego, który siłą obalił prezydenta Cespedasa. Wśród żołnierzy panuje również niezadowolenie.

Wzrost wpływów hitlerowskich w Austrii, czy Dollfus ustąpi?

„Daily Express” omawia trudną sytuację gabinetu Dollfussa, podkreślając, że kanclerz austriacki może być zmuszony do ustąpienia, w związku z tarciami w łonie gabinetu i wzrostem nastrojów opozycyjnych. Podobno kanclerz wolałby ustąpić jaknajprędzej, lecz powstrzymuje go od tego myśl, że jego dymisja może rozpaść wojnę domową.

Ciężka sytuacja gospodarczo-finansowa i zmniejszenie ruchu turystów sprzyja wzrostowi nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie i ułatwia propagandę hitlerowską, jak twierdzi dziennik, znaczna część u-

rzędników i policji sympatyzuje z ruchem hitlerowskim. Na wypadek, gdyby w Austrii odbyły się teraz nowe wybory „socialiści narodowi” zyskaliby co najmniej 50 proc. oddanych głosów i staliby się najpotężniejszą partią w parlamencie.

W tych warunkach Anglia, która popiera niepodległość Austrii, winna rozpatrzyć sytuację w duchu obiektywnym.

Również „Daily Mail” pisze o wzroście ruchu „opozycyjnego w Austrii przeciw gabinetowi Dollfussa.

## Walka o Zagłębie Saary.

Przemówienie, jakie kanclerz Hitler wygłosił w Niederwalden, otworzyło dyskusję zapewne decydującą na temat Zagłębia Saary. Art. 49 traktatu wersalskiego przewiduje, że w r. 1935 w Zagłębiu Saary, rządzonego dotychczas przez komisję mianowaną przez Ligę Narodów, odbędzie się plebiscyt. Trzy sposoby rozwiązania będą zaproponowane mieszkańcom Saary: przyłączenie do Francji, przyłączenie do Niemiec, lub utrzymanie obecnego statutu pod protektorem Ligi Narodów.

Niemcy żyły i żyją przekonaniem, że 800 tysięcy mieszkańców Zagłębia Saary wypowie się w olbrzymiej większości za powrotem do Rzeszy niemieckiej. Kład Hitlera pragnie osiągnąć szybkie sukcesy zagraniczne, kierując się w swojej polityce dążeniem nacjonalistycznym i pragnieniem skupienia wszystkich Niemców w jednym państwie. Hitler zwrócił więc uwagę nie tylko na Austrię, ale również na Zagłębie Saary. Nie tak dawno wicekanclerz Papen zaproponował Francji rokowania na ten temat. Propozycja została odrzucona, obecnie kanclerz Hitler powrócił do tej sprawy, stawiając ją wszakże bardziej stanowczo.

Tymczasem w Zagłębiu Saary ujawniają się tendencje separatystyczne. Socialiści, ugrupowania katolickie, a nawet komuniści nie chcą powrotu do Rzeszy w obawie przed systemem Hitlera. W kołach tych wysuwa się obecnie tezę utrzymania niezależności Zagłębia Saary z zachowaniem obecnego statutu tego kraju. W dniu, w którym 55 tysięcy

mieszkańców Zagłębia Saary udało się do Niederwalden, aby powitać Hitlera, 15 tysięcy komunistów i 15 tysięcy socjalistów Zagłębia manifestowało na rzecz utrzymania niezależności. We Francji nastroje te wznowiły nadzieję utrzymania niezależności Zagłębia Saary. W „Revue de Paris” ukazał się artykuł, proponujący nadanie Zagłębiu Saary statutu, jaki obowiązuje w wolnym mieście Gdańsku.

W każdym razie stoimy w przedmiedniu wzmocnienia walki francusko-niemieckiej o Zagłębie. Plebiscyt ma odbyć się tam za 18 miesięcy, zatem napięcie będzie wzrastało zarówno w Zagłębiu, gdzie można spodziewać się wielkiej agitacji politycznej, jak i w stosunkach między obu państwami.

## Cena na głowę Einsteina.

LONDYN (Pat.) „Daily Herald” donosi, że hitlerowska organizacja Fehme, na której czele stoi notoryczny morderca Heines, umieściła na liście tych, których należy zgładzić, profesora Einsteina i wyznaczyła cenę jednego tysiąca funtów szterlingów za jego głowę. Einstein przebywa obecnie w Belgii.

## Zmiany w dyplomacji niemieckiej.

BERLIN (Pat.) Prezydent Hindenburg podpisał dziś szereg dekretów nominacyjnych na kierowników niemieckich placówek dyplomatycznych. Między innymi ambasador w Moskwie, Dirksen, mianowany został ambasadorem w Tokio. Ambasador w Angorze, Nadolny, objął placówkę w Moskwie.

# Pożyczka.

Pożyczka wewnętrzna, o której prasa wspominała już od kilku tygodni, wczoraj została ogłoszona urzędowo i wkrótce nastąpi szereg działań, związanych z subskrypcją. Przy okazji ogłoszenia pożyczki zabrali głos premier p. Jędrzejewicz oraz minister skarbu p. Zawadzki. Pierwszy z nich w krótkim oświadczeniu zaznacza, iż wyłożenie pożyczki do subskrypcji przypada na moment powrotu zaufania do kredytu, i na tem opiera wiarę w jej powodzenie.

P. Zawadzki porusza kilka spraw w wywiadzie. Przedewszystkiem stwierdza, że pożyczka zaciągana jest na pokrycie deficytu budżetowego. Powtórnie uważa emisję pożyczki w chwili obecnej za zupełnie uzasadnioną. Minister skarbu ryzykuje w tem miejscu dość zawodną, jak było dotychczas, przepowiednię, że dochodzimy do pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych i finansowych na poziomie wprawdzie niższym od poprzedniego, ale przyszkakującym pewną statosć. Przyszłoroczny budżet, jak ma wynikać z prac przygotowawczych, da się zamknąć stosunkowo niedużym deficytem, jeżeli nie całkowicie zrównoważyć. Nawiasem mówić, byłoby to bardzo dobrze, ale niestety p. minister skarbu, zdaje się, przecenia siły płatnicze kraju.

W dalszym ciągu wywiadu p. Zawadzki podnosi słusznie, iż warunki nowej pożyczki są korzystne dla subskrybenta, wreszcie dochodzi do oceny widoków pożyczki:

„Nie wątpię, że całe społeczeństwo oceni korzyści bezpośrednie i pośrednie, płynące dla każdego, kto przyjmie udział w pożyczce. O bezpośrednich mówłem przed chwilą, pośrednie zaś to, że obywatel, który pomaga państwu do przezwyciężenia swych trudności w sposób gospodarczo i finansowo najprawniejszy, pozwala temu państwu nie stosować innych środków, któreby się na tymże obywatelu najciężej odbiły.”

Zabrał również głos na łamach „Gazety Polskiej” były minister skarbu, p. Matuszewski. Stara się on uzasadnić ją nie tylko koniecznością, o której mówił p. Zawadzki, sięga po argumenty szerzej i wypowiada jej efektowny:

„Odwołanie się więc do kredytu publicznego następuje nie dla uniknięcia „zakaskania pasa”, jak to miało miejsce w bardzo wielu krajach, lecz po zaciągnięciu — i to bardzo ciśnie — tegoż pasa, dla przetrwania, dla utrzymania w ruchu jedynie niezbędnych i najważniejszych funkcji państwowych.”

P. Matuszewski cieszy się, że kryzys nie będzie trwał wiecznie: „Jakaś poprawa kiedyś nastąpić musi. Otóż dziś jesteśmy napewno o cztery lata bliżsi momentowi owej poprawy, niż wówczas, gdy kryzys się rozpoczął. Bo rozpoczęliśmy się właśnie — przed czterema laty.”

Głębokie spostrzeżenie. Takie samo, jak naprzykład to, że każdy z nas jest o tyle lat, ile ma, bliższy śmierci, niż wtedy, kiedy się rodził. Jak na byłego ministra skarbu i ekonomistę, to obliczenie dość dokładne.

Ale wróćmy do pożyczki. P. Matuszewski pod koniec swoich wywodów wypowiada te samą myśl, którą zakomunikował swój wywiad p. Zawadzki. U p. Matuszewskiego brzmi to jednak mocniej. Ograniczenie wydatków nie jest już możliwe bez ponownego pociągnięcia do ofiar pracowników państwowych. Bardziej wskazane jest pokrycie niedoboru z pożyczki. Nie należy prztem jej traktować, jak zwykłej operacji kredytowej, rząd musi odwołać się do rozsądku obywateli i ich sumienia:

„Jeżeli przed kuszącą procenty — lecz przez uświadomienie społeczeństwu ścisłego związku, jaki istnieje między trwałością podziału gospodarki państwowej, budżetem i walutą, a dobrobytem, a nawet egzystencją każdego obywatela tegoż państwa — należy stworzyć popyt na nową pożyczkę. Pożyczka jest dobrowolna. Jednak samo społeczeństwo, w zrozumieniu wagi i znaczenia powodzenia tej operacji, winno ją zamienić w moralnie przymusową.”

Poprzestajemy na streszczeniu ważniejszych ustępów oświadczeń pp. Zawadzkiego i Matuszewskiego, ażeby zaznaczyć czytelników z motywami, które uzasadniają się potrzebę pożyczki, oraz z charakterem, jaki czynnik urzędowy pragną jej nadać. Już z samej nazwy „narodowa”, którą jej nadał minister skarbu, można się domyślać wagi, jaką jej przypisuje. Wyraźniej to jeszcze podkreśla p. Matuszewski, gdy mówi o „utrzymaniu w ruchu jedynie niezbędnych i najważniejszych funkcji państwowych”, albo gdy się odwołuje do społeczeństwa, ażeby pożyczkę uznało za „moralnie przymusową”.

# Z prasy.

**Zwijanie katedr na uniwersytetach.**  
W związku ze sprawą zwijania katedr na uniwersytetach — o czem podaliśmy w nr-ze wczorajszym telefonu naszego warszawskiego korespondenta — pisze „Gazeta Warszawska”.

„Przyjąć należy, że podobne reformy będą przeprowadzone także na innych wyższych uczelniach.”

Zanim uniwersyteckie rady wydziałowe wypowiedzą swą opinię o zamierzeniach p. ministra, do czego według nowej ustawy są powołane, powstrzymamy się z oceną tego zarządzenia, przyjmując na razie, że zostało ono wywołane względami oszczędnościowymi. Deficyt budżetowy rośnie i wymaga coraz to nowych ofiar.

Skożo jednak już tak jest, to wydawałoby się rzeczą słuszną, żeby oszczędności były przeprowadzane równocześnie w całej administracji państwowej, „in capite et in membris”. I dlatego z wiadomością o likwidacji ważnych placówek kultury narodowej nieuzupełnionej inną wiadomością, podana przez prasę sanacyjną i radio tego samego dnia, o nominacji dwóch nowych podsekretarzy stanu: p. Jędrzejewicza (brata premiera) w ministerstwie skarbu i p. Rajchmanna-Floyara w ministerstwie przemysłu i handlu.

„Głos Narodu” porusza tę samą sprawę pod kątem widzenia specjalnie uniwersyteckiego: „Likwidacja ośmiu katedr, które rząd postanowił, odbije się ujemnie na naukowej twórczości naszego uniwersytetu i wogóle na stanie polskiej nauki. Niektóre z nich (jak katedra socjologii, historii kultury i sztuki) są jedynymi katedrami na danym wydziale; ich zniesienie zatem wogóle wstrzyma pracę naukową i wychowawczą w odnośnych, a — jak widać — bardzo ważnych dziedzinach nauki. Po za tem powszechne panuje zdziwienie z powodu zamierzonej likwidacji katedry socjologii. Profesor Bystron jest autorem szeregu doskonałych dzieł naukowych, a dowodem zaufania świata nauki do niego jest powołanie go na członka korespondenta Akademii Umiejętności w bieżącym roku. Miał jednak „nieświęte”, że niedawno — jak donosiliśmy — poddał rzeczowej krytyce „wychowanie państwowe”, szerzone przez p. min. Jędrzejewicza, jakkolwiek należy do obozu rządowego.”

Niezmiernie ważnej sprawie likwidacji katedr poświęcamy osobny artykuł z uwzględnieniem specjalnie interesów naszej Wszechnicy.

**Manowce pedagogiczne.**  
W wydawanym w Krakowie czasopiśmie „Kultura pedagogiczna”, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Bystron zamieszcza artykuł o wychowaniu państwowem, poddając krytyce pewien typ nauczyciela, spełniającego błędnie — zdaniem autora — swą misję wychowania społecznego i państwowego uczniów.

„Wychowanie społeczne pisze prof. Bystron — jestto wychowanie czynne, twórcze, wymagające samodzielności wysiłku zarówno od nauczycieli, jak i od uczniów; nie można go zamknąć w podręczniku, nie można się go raz na zawsze wyuczyc na pamięć.

Nauczyciel, który z patosem deklamuje o państwie, o jego misji, o jego świętości i wielkości, o konieczności służenia państwu, jest wychowawco zupełnie obojętny; nie wywiera on żadnego wpływu, nie spełnia żadnej faktycznej roli w życiu młodzieży, do której się zwraca, ucząc conajwyżej zbytek frazeologii. Nauczycielka, która z teatralną afektacją deklamuje o Polsce (o Poolesce) i która najchętniejby „państwo” kazała pisać przez dwa wielkie PP, jest również obojętna. Natomiast belfer, który deklamuje, recytuje, organizuje z hasłem wychowania państwowego na ustach a sam zaniebując swe obowiązki, jest wobec kolegów swych nieoślany, wobec uczniów zaś opryskliwy, niezbytliwy, niesprawiedliwy, jest szkoldnikiem, choćby i uznanie od władz szkolnych zbierał, za gorliwość wychowawczą.”

**P. Car o wolności obywatelskiej.**  
P. Car rzuca w „Gazecie Polskiej” garsć refleksji, które mu nasunęła książka Kucharzewskiego o Rosji carskiej, o jej absolutyzmie, ucisku jednostki itp.

„Z doświadczeń — pisze których nam dostarczyły minione czasy, widzimy, że władza despotyczna nie przyniosła korzy-

ści państwu, ale też i słaba władza nie umiała zapewnić państwu bezpieczeństwa i niepodległości.

Z drugiej znowu strony skrupowanie jednostki i tłumienie inicjatyw prywatnej okazało się równie szkodliwym dla państwa, jak przerosł indywidualizmu i nieograniczonej swobody.

Słuszne rozważanie leży zapewne pośredku.

Władza nie powinna być wszechogarniająca i arbitralna, bo to zabija i niweczy inicjatywę prywatną, bez której państwo żyć i normalnie rozwijać się nie może; ale też nie może władza państwowa być chrogawka, zmieniająca kierunek przy każdym podmuchu wiatru.”

Cóż przyjdzie komu z tych zdrowych i rozsądnych uwag, kiedy rzeczywistość im przeczy!

„Jednostka a społeczeństwo — kończy — prawa obywatela a prawa państwa — oto wieczny dyalekt, wypełniający dzieje polityczne ludzkości.”

Od właściwego rozwiązania tego dyalektu zależy byt niejednego z państw współczesnych.”

Ciekawi jesteśmy, jak p. Car ten dyalekt rozwiązał w nowym projekcie konstytucji!

**Jeszcze o „elicie”.**  
Prasa sanacyjna wygłasza bardzo trafne poglądy, gdy chodzi o stosunki zagraniczne.

Tak pisze „Czas” o mowie norymberskiej Hitlera:

„Ustrój ludzkości opiera się zatem, — zdaniem Hitlera — na elicie. Są rasy wyższe i niższe, — i tylko pierwsze mają prawo rządzić drugimi. Ale i w obrębie każdej rasy istnieje hierarchia, uzdolnienia — i do rządów mogą być powołane tylko jednostki wyzyszczone. Ogół ma posłusznie spełniać rozkazy i zarządzenia elity. — Nie wskazał jednak Hitler — jakie kryteria są decydujące dla formowania elity; ta bowiem elita, która obecnie panuje niepodzielnie w Niemczech, ma skład tak różnorodny, że sięga nawet do mętów społeczeństwa.”

Otóż w tem sęk, że owe męty, skoro się dorwą do władzy, uważają siebie za elitę.

**Sowiety w polityce międzynarodowej.**

W związku z podpisaniem paktu włosko sowieckiego i obecnej podróży Herriota po Rosji, poświęca „Głos Narodu” artykuł wstępny międzynarodowej polityce Sowieców. Streszczając głosy prasy sowieckiej, która dowodzi, że „skończył się już okres izolacji Sowieców w polityce międzynarodowej” i że „zaczynają one w niej odegrywać coraz wybitniejszą rolę” pisze „Głos Narodu”:

„Niewątpliwie tak jest i przeczyć temu nikt z pewnością nie będzie, bo byłoby to przymykaniem oczu na to, co się dzieje w stosunkach międzynarodowych. Pod wrażeniem zwycięstwa hitlerizmu i z innych mniej istotnych przyczyn dokonywują się w nich wielkie przemiany, bardzo korzystne dla związku sowieckiego, którego dyplomacja w lot’je chwytła i dyskontuje z powodzeniem dla swych celów i zamierzeń.”

Podpisanie włosko-sowieckiego paktu zbiegło się z podróżą Herriota. Aczkolwiek nie jest on dziś ani premierem ani ministrem, jako jeden z filarów rządzącego dziś we Francji stronnictwa, posiada niewątpliwie ogromne wpływy. Wiedzą o tem w Rosji i dlatego z wizytą jego łączy wielkie nadzieje.

„Nie naszą jest rzeczą bawić się w przewidywania, czy i w jakiej mierze te nadzieje i oczekiwania życie przybiera w realne kształty. Wystarczy nam sam fakt, że następuje dalsze zbliżenie francusko-sowieckie, co nie może być obojętne dla dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych i co ze stanowiska polityki polskiej zasługuje także na baczną uwagę.

Jeżeliby jeszcze nastąpiło potwierdzenie wiadomości z Waszyngtonu, że w najbliższym czasie ma dojść do nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją Sowiecką, czego domagają się energicznie amerykańskie sfery gospodarcze, a co, wobec zaostrożenia się stosunków na Dalekim Wschodzie, jest dziś bardzo prawdopodobne, byłby to nowy sukces Sowieców, wzmacniający jeszcze bardziej ich wpływ na terenie polityki międzynarodowej.”

# Porozumienie żydowsko-niemieckie.

„Moment” z 25 u. m., informując o referacie dr. Rufina na XVIII kongresie sjonistycznym, poświęconym sprawie rozwiązania zagadnienia żydowskiego w Niemczech przez osiedlenie odpowiedniej części żydów w Palestynie, m. in. donosi:

„Dr. Rufin porusza umowę, która została zawarta z rządem niemieckim w sprawie

Nie można oczywiście, z punktu widzenia ministra skarbu kwestionować potrzeby pożyczki, ani jej wagi dla pokrycia deficytu, ani korzyści, jakie daje subskrybentom i t. d. Ale wolno natomiast zapytać, czy konieczne jest aż tak gorące przekonanie, że pożyczka ta ma być wyjątkowa, „moralnie przymusowa”, że należy jej odebrać charakter operacji kredytowej i t. d. Czy to jest korzystne dla tej pożyczki i czy zwłaszcza może być korzystne dla tych, które mogłyby się okazać bardziej koniecznymi w przyszłości dla powodów i wydarzeń znacznie donioślejszych niż deficyt budżetowy.

„Moment” z 27 u. m. (Z.A.T.) podaje krytykę zachowania się w tej sprawie kongresu, wypowiedzianą przez Zabołińskiego na konferencji

# Jak prof. Herbaczewski pożegnał Litwę.

Jak już donosiliśmy, prof. Herbaczewski porzucił Kowno i zamierza na stałe osiedzić w Warszawie. Na pożegnanie zamieścił on w piśmie kowieńskim „Diena” wywiad, w którym poddaje ostrej krytyce umysłowe życie Litwy. Podajemy z wywiadu tego kilka charakterystycznych ustępów:

Na pytanie, dlaczego prof. Herbaczewski opuszcza Kowno, oświadczył on, iż wyjeżdża dlatego, że chce pracować, nie zaś żyć z emerytury, z której utrzymać się nie można. „Wszyscy — oświadczył prof. Herbaczewski — mogą żyć, tylko mnie tego nie wolno. W ciągu 20-tu lat pracowałem dla litewskości, a obecnie na starość chcę mnie zdegradować. Nie, tego nie może być. Wyjeżdżam do Polski i to jest moja odpowiedź dla nich. W Litwie nie zostawiam; wszystkie swe rękopisy wywożę do Polski. Jest to moja kara dla społeczeństwa, które nie potrafi stworzyć dla pisarzy odpowiednich warunków. Nie chcę — nie otrzymacie nic. Jak dawniej będę w Polsce wydawał litewskie książki. W ojczyźnie tego nie mogę uczynić, gdyż pierwsze moje książki skfiskował senat uniwersytecki.”

Oceniając w dalszym ciągu kulturalne życie Litwy, prof. Herbaczewski oświadczył: „O ile uniwersytet litewski nie zostanie zreformowany, w takim razie będzie on i nadal produkował jedynie dyletantów, nie zaś elitę społeczną. Dotąd nie posiadaliśmy historii Litwy, ani historii literatury litewskiej. Nie troszczymy się także o opracowanie własnej etnografii. Nie posiadamy nawet własnej geografii. Profesorowie zajmują po 10 posad, budują sobie domy, ale nic nie piszą. Pedagodzy nie umiają nawet mówić po litewsku. Czy to w ten sposób tworzy się lituanistykę?”

Teatr. Dlaczego on teraz odpoczywa? Sezon się rozpoczął, a teatr nieczynny. Narazie możnaby dać stary repertuar, jak to się wszędzie czyni. Teatr jest naczelną instytucją kulturalną. W teatrze uczymy się, a aktorzy nasi nie umieją mówić po litewsku. Skandalem już jest sam fakt, iż w szesnastym roku niepodległości została utworzona komisja nauczania języka litewskiego. A potem do komisji tej nikt się nie zwrócił, by uczyć się języka litewskiego. Dyletantyzm. Kogo obchodzi Litwa, ten dłużej znieść tego nie może.

Sztuka? Oto pedagogicy wystawili swoje dzieła i cóż? Widać z nich, iż coroko cofają się wstecz. Uczniowie wysmieiwają się z nich. Prześcignęli oni nauczycieli, więc jacyż to są pedagogicy? Lecz krytykować ich nie wolno; wszyscy boją się.

O ile chcemy wybrnąć z tego bagna, musimy podjąć się heroicznych wysiłków. Przecie zagranica śmieje się z nas. Bo jakże nie śmiać się, nie posiadamy lituanistyki, a uniwersytet wydaje dzieło Szykarskiego o Solowjowie dla Niemców (i po niemiecku).

# LIST Z AUSTRJI.

W i e d e ń, 5 września.  
Wiedni znajduje się w przeddzień wielkich uroczystości. 7 a raczej 8 rozpoczyna się dzień Katolicki (Katholikentag), a już 12 święto odieszczy. Obie te uroczystości łączą się właściwie w jedną olbrzymią manifestację idei i wdzięczności chrześcijańskiej. Dość wspomnieć, że uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. Em. ks. Prymasa Hlondę dnia 12 na Kahlenbergu, przechodzi też do programu „dnia katolickiego”.

„Dzień Katolicki” był pomysłem początkowo, jako niemiecki „Katholikentag”, i dopiero później ze względu na „wojnę” z Niemcami, otrzymał inny charakter. Dziś staje się on faktycznie uroczystością polsko-austriacką. Osobistościami „centralnymi” niejako wszystkich tych manifestacji są z jednej strony Legat Papieski, kardynał La Fontaine, z drugiej nasz Prymas. Świat katolicki będzie zresztą licznie i dostojnie reprezentowany, — ostatnio nadeszła wiadomość o przyjeździe Kardynała Paryża, Verdiera, oraz wielu biskupów z całej niemal Europy.

Z Polski, jak wiadomo, przyjeżdżają J. E. ks. Arcybiskup Sapieha, Teodorowicz, ks. Biskup Adamski, Okoniewski, Gawlina. Rząd Polski będzie reprezentowany przez szefa protokółu dyplomatycznego, p. Romera, który przyjeżdża tutaj w charakterze ministra nadzwyczajnego, oraz przez p. Juliusza Twardowskiego, b. ministra dla Galicji.

W piątek, 8 b. m. przygotowuje się wielkie uroczystości na powitanie Legata Ojca św. i święty. Uroczyste otwarcie dnia katolickiego odbędzie się tegoż dnia wieczorem przy kościele św. Karola, z przemówieniem Kardynała Innitzera.

W programie Święta Odsieczy, poza Mszą na Kahlenbergu, główne miejsce zajmuje Akademia w „Grosser Musikvercinssaal, która się odpraszowej (zgorą 100 dziennikarzy: „Jest to niegodny, poniżający kompromis, który nie będzie poparty przez ludność żydowską w Erec Izrael. Ta ludność będzie nadal bojkotowała towary niemieckie, które będą tam wwiezione na podstawie tej umowy.”

Czy jednak będzie bojkotowała?

Co się tyczy młodzieży, to na młodzież wywiera wpływ starsze pokolenie. Przeglądając się naszemu życiu, młodzież poczyną wątpić i namyślać się, czy aby warto być wzniosłymi romantykami, tak, jak my starcy. Młodzież jest teroryzowana i dlatego dochodzi do przekonania, iż lepiej potakiwać staremuko pokoleniu.

Oto moje resumé. Dyletantyzm w naszych instytucjach jest już nie do zniesienia. Trzeba z nim walczyć. Jest już kilkunastu młodych ludzi, którzy mogliby zastąpić starych dyletantów i naturalnie zastąpią ich lecz dziś ich się nie dopuszcza.

Na pytanie, czy nie prof. Herbaczewski nie znalazł dodatkiego w kulturalnym życiu Litwy, prof. odpowiedział: „Naturalnie są i strony dodatnie lecz tylko w załączku. Rzeczy dobre są u nas jedynie w sferze pragnień lecz nigdy nie mogą stać się faktem. W masach obserwuje się chęć doskonalenia się lecz mas są krepowane. Błędem starego pokolenia jest to, iż nie wykracza ono poza czasy przedwojenne. Ucieka ono do tych dobrych czasów, gdy wystarczyło powiedzieć „o, Ojczyzna” i już się było bohaterem. Ze starszych pisarzy nikogo dziś niema i ani jeden z nich nie pisze na tematy aktualne, nie odzwierca chwili obecnej.

Najbardziej jednak skandaliczne w naszej literaturze jest to, iż ekskieszka i ci, którzy zamierzają porzucić stan kapłański wnieśli do naszej literatury seksualizm. Wzniciągają oni bunt przeciw Kościołowi, a przyczyną tego buntu są bardzo błahy. Dotąd wiedzieliśmy, iż księża walczą z pokusami i szatanem, a o ile porzucają stan kapłański to dla wzniosłej idei, stan księża — dla dziewczki. Wnieśli oni do naszego życia brudny seksualizm i odpowiedzialni są za to za demoralizowanie młodzieży. W polityce są oni reakcjonistami, gdyż wydaje im się, że Litwa to parafia. Jak dotąd — kończy prof. Herbaczewski — tak i nadal będąc w Polsce będę pracował w tym kierunku, by Litwa pogodziła się z Polską. Będąc wrogiem Polski Litwa nie może wymagać, by Polska zwróciła Wilno. Wilno jest ogniskiem dwóch kultur romantycznych. Mickiewicz był i Litwinem i Polakiem. Nie możemy zapomnieć o Litwinach lecz nie można także powiewać Polaków w Wilnie. Jestem zwolennikiem pojednania. Nie oznacza to jednak, że trzeba zawrzeć unję. Przy jażn pomiędzy dwoma państwami wyraża się dziś we współpracy ekonomicznej. Należy pogodzić się z dziedzinie ekonomicznej, a wówczas kwestja wileńska zwolna się rozstrzygnie. Tylko stopniowo.

Redakcja „Diena” powyższe oświadczenia prof. Herbaczewskiego zaopatruje w następującą uwagę: „Cierpliwie wysłuchajmy ostatnie słowa człowieka, opuszczającego Litwę, chociaż może się z nimi i nie zgadzamy.”

Redakcja „Diena” powyższe oświadczenia prof. Herbaczewskiego zaopatruje w następującą uwagę: „Cierpliwie wysłuchajmy ostatnie słowa człowieka, opuszczającego Litwę, chociaż może się z nimi i nie zgadzamy.”

# SZKICE I OBRAZKI.

WESOŁO!!

Na tegoroczne Targi miało przyjechać „wesole miasteczko”.

Nie przyjechało. Zgodnie bowiem z tadcją (od niedawna wprowadzoną w życie) zabaczył je jakiś komornik, ponoc już w Białymstoku i jadącą weselosć przearsztował.

Już czego, jak czego, ale weselosci to w Wilnie zawiele niema, trzeba ją było więc jakos sprepować.

Organizatorzy Targów długo się namyślali coby tu zrobić?

Gramofon wygrywający w głównym pawilonie żydowskie majusy i rosyjskiego kamaryńskiego niema nie pomógł.

Cale Wilno miasto pod chmurami ołowianego przygnębienia domagało się humoru.

Domagała się prasa, domagała młodzież, podobno nawet związek właścicieli zakładów pogrzebowych zwrócił się z petycją do dyrekcji Targów o trochę weselosci.

„Zastój u nas w pogrzebowej branży nikt ze smiechu nie umiera, mozeby wiec Przeswietna dyrekcja coś wymyśliła”. Tak pisali bardzo poważnie karawaniarze trzeba było więc coś zrobić.

I zrobiono. Na wianą rzecz zorganizowano wileńskie wesole miasteczko.

Na wszystkie jarmarczne bałagany, na bozka pogrzebow Seta z głową szakala... cóż to za realizacja świętna pomysłu.

Tuż przy wejściu do przybytku radości siedzi przy kole garncarskim biedaczyna jakiś, strasznie nędzny, z kończykami powykrecanymi artretyzmem, budzący litość ale i wstręt zarazem.

Przy każdym ruchu rękami twarz temu nieszczęśliwcowi kurczy się boleć wielkim. Ale siedzi i labrykuje garnuszki... by używać na życie... Należało pomódz tej strasznej biedocie ludzkiej, należało dać mu odrazu jakąś sumę pieniężną zasilk i odesłać do szpitala, a nie dekorować nim „wesole miasteczko”. To straszne i nieudzielne, a humor mogące wzbudzić jedynie w zwyrodniałej bestji.

Ale dajmy mu dekę i idźmy dalej. Tuż za teatrem, żeby lepiej się grało aktorom, postawiano trzy karuzele, z których każda posiada harmonję ryczącą jak wściekłe zwierzę, tam dalej jest strzelnica, w której gospodarz celuje w ciętych i z rosyjska wymawianych dialogach z amatorami strzeleckiego kunsztu...

Szeręgami stoją „kola szczęścia” i wędrowna kasyna gry w czarne-czerwone. Byłem sam świadkiem, gdy jakiś amator hazardu, podniecony wytorowym cynizmem kupiera, wyrzwał go w pysk, a kopnięciem zdemolował świątynię bóstwa gry. Kupier wyraził się bowiem lekceważaco o poprawnej przeszłości mamci graza.

Na górce dwóch typów lombrozowskich organizuje dancierę trzeźni mówiedzonkami, obiecując zwolennikom tańca dzięki rozkosze wśród krzewów bżowych.

Gra w czekoladkę i klipę kwitnie... A na alei i nędzarz garncarz, o polamanych kończynach oczekuje datków.

Bójcie się Boga panowie! To ma być wileńska weselosć, to ma być miejsce rozrywki?

Toż to krymalin. Niechaj spadną takie deszcze na te okolicę by zmyły te bałagany do Wileńki... i poniosły daleko.

M. Junosza.

# Zgon lorda Grey'a.

LONDYN (Pat). Dziś o godz. 6 rano po prawie całotygodniowej agonji zmarł lord Grey, przeżywszy lat 71. Lord Grey był jedną z najwybitniejszych i najbardziej typowych postaci angielskich z okresu przedwojennego. W ciągu 11-tu lat od roku 1905 do 1916 Grey był ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji.

W rządach liberalnych jemu przypadło w udziale kierownictwo polityki zagranicznej w okresie, gdy Wielka Brytania zdecydowała się przystąpić do wojny światowej. W ostatnich 10-ciu latach Grey zupełnie usunął się od czynnego życia politycznego, trawiony chorobą oczu, zajmując jedynie honorowe stanowiska w partji liberalnej, ciesząc się wielkim autorytetem w sprawach międzynarodowych, na których terenie ostatnio kilka razy występował, zajmując stanowisko potępiające Niemcy.

Lord Grey był wielkim estetą, polityką zagraniczną zajmował się raczej z amatorstwa.

Polak, Kulczycki, którego potem przechrzczone na Kolschitzkyj. Obecnie z racji tej uroczystości wydana została książka pamiątkowa opiewająca bohaterstwo Kulczyckiego, jako powstańca Starhemberga do księcia von Lothringen oraz jego późniejsze losy, jako pierwszego koncesjonowanego „Kaffeesieder”, gdy wkrótce po oswoobodzeniu Wiednia w prymitywnym lokalu piwnicznym „zur blanen Flaschen”, na dzisiejszem placu Stok-in-Eisen, gościł często obrońców Wiednia, hrabiego Starhemberga i księcia Eugenjusza. Kulczyckiemu więc zawdzięczają kawiarnie wiedeńskie swą światową sławę!

Pozatem cóż w Austrii ciekawego? Kryzys, jak wszędzie — to nie ciekawe. Z tej racji też ceny bardzo obniżono. Gazety wciąż przepelnione różnymi zbrodniami Hitlerowców, — ostatnio podstępem zwolnieniem z więzienia Hofera w odpowiedzi na akty terroru żądają i tutaj założenia obozu koncentracyjnego. Projekt zwiększenia stanu liczebnego armji został ostatnio, za zgodą wielkich mocarstw, urzeczywistniony. Wiele hafasu wywołała też ostatnio wroga Austrii enunucjacja kilku profesorów i docentów wiedeńskich, o ideologii hitlerowskiej.

# KRONIKA.

## Pożar młynu i domu przy ul. Legionowej.

W dniu 6 bm. o godz. 23 przy ul. Legionowej 119 spalił się młyn drewniany parterowy wraz z kompletnym urządzeniem oraz parterowy dom drewniany. Młyn i dom były własnością Słuckiego i Sp., a

dzierżawił je Aron Mielnik, zamieszkały w Oszmianie. Młyn był nietyczny. Wypadku z ludźmi nie było. Strat i przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, z możliwością przelotnych deszczów. Chłodno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

### SPRAWY MIEJSKIE.

**Pogotowie dla bezdomnych dzieci.** Zarząd miasta w najbliższych dniach zamierza uruchomić doraźne pogotowie dla dzieci ulicznych. W pogotowiu tem będą ulokowywane dzieci niewiadomych rodziców, żebrzące lub walające się bez opieki po ulicach.

**Pogotowie doraźne** prowadzone będzie przez zakład sióstr Salezjanek (W. Stefańska 36). Koszty utrzymania dzieci pokrywać będzie wydział opieki społecznej zarządu miasta.

### Z MIASTA.

**Goście z Bratislavy.** W sobotę rano o godz. 7.50 warszawskim pociągiem przybyła do Wilna wycieczka, złożona z dziewięciu dziennikarzy słowackich z Bratislavy, pod przewodnictwem tamtejszego konsula polskiego. Słowacy, którzy zwiedzili już m. i. Gdynię, zabawią w Wilnie dzień jeden i tego samego dnia, w sobotę osobowym pociągiem o godz. 20.50 odjadą z powrotem do Warszawy.

**Wycieczka dziennikarzy słowackich przybędzie do Wilna.** W tych dniach oczekiwany jest przyjazd do Wilna dziennikarzy słowackich z Bratislavy. Wycieczka dziennikarzy słowackich na czele z prezesem syndykatu dziennikarzy w Bratisławie, Karolem Husekiem i przy udziale przedstawicieli urzędowej agencji CTR i w towarzystwie delegata ministerstwa spraw zagranicznych Gustawa Hoepfinga składa się z 9 osób. W dniu 5 bm. goście przybyli do Gdyni, skąd odjechali następnego dnia do Gdańska. Wycieczka dziennikarska ma zwiedzić Poznań, Toruń i w dniu 10 bm. odwiedzić Wilno. W powrotnym drodze z Wilna wycieczka uda się do Lwowa i Krakowa.

**Wibitny pisarz szwajcarski w Wilnie.** Dowiadujemy się, że w połowie bm. przybędzie na kilka dni do Wilna dr. Hans Zbinden, współpracownik szwajcarskiego „Der Bund” w Bernie, autor cennych prac filozoficznych, etnograficznych i in. Dr. Zbinden wyłoży ostatnio szereg znakomych referatów publicznych i radiowych i napisał cykl artykułów w prasie szwajcarskiej o polskiej sztuce ludowej. Na tej podstawie otrzymał od dyrekcji Muzeum bernieńskiego zaproszenie do zorganizowania w tem Muzeum działu etnografii polskiej. Po dłuższym pobycie na Podhalu i Huculszczyźnie przyjechał do Wilna dla zebrania potrzebnych materiałów. Dnia 14 bm. dr. Zbinden wygłosi w Związku Literatów odczyt pt. „Czarna godzina demokracji”.

**Zjazd działaczy sanacyjnych.** Dzisiaj o godz. 10 rano otwarte zostanie w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie obrady regionalnego zjazdu działaczy społecznych i gospodarczych, współpracujących z B. B. W. R.

W akcie otwarcia zjazdu gospodarczego ma wziąć udział prezydent uroczystości obchodu 25-lecia Związku Strzeleckiego i zwołanego jednocześnie z tej racji do Wilna zjazdu ziem kresowych.

## Z III Targów Północnych,

### III Targi Północne nie będą przedłużone.

Ze względu na pogłoski, jakie są rozpowszechniane, jakoby Targi Północne miały być przedłużone do dn. 17 b. m., Dyrekcja Targów komunikuje, iż pogłoski powyższe nie odpowiadają prawdzie, gdyż Targi Północne bezwzględnie będą trwały tylko do dnia 10 bm., poczem zostaną zamknięte.

### Apel bezrobotnych pracowników umysłowych do Dyrekcji III Targów.

Szanowny Panie Redaktorze!  
W związku z obniżeniem opłat wejściowych na III Targi Północne, prosimy o przypomnienie o nas, bezrobotnych pracowników umysłowych, Dyrekcji III Targów Północnych, którzy nie jesteśmy w stanie zapłacić wstępu, a chcielibyśmy również Targi i Wystawę Lniarską obejrzeć i dzieciom swoim pokazać, co to są Targi w naszym mieście. Możeby władze Targów coś w tym kierunku zarządziły. Każdy z nas posiada czerwona legitymację z nadzwyczajną pracą oraz dowód osobisty, za którego okazaniem mogliby wstąpić na Targi. Targi mają być już ku końcowi. Możeby jeden dzień dla nas przeznaczono. Biedna nasza dola!

### Jeden z bezrobotnych.

### Z wystawy drobiu i zwierząt futerkowych.

W tych dniach uzupełniono wystawę drobiarską nowymi eksponatami. Na otwartym terenie rozmieszczono bardzo piękne okazy paw, kaczek, gęsi i t. p.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 8 września 1933 r.  
7.00: Czas. Muzyka. Chwilka gospodar. 10.00: Transmisja otwarcia zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, referaty Witolda Stanisławicza i Władysława Barańskiego. 12.00: Muzyka z płyt. 12.35: Koncert. 14.55: Utwory Katalbey (płyty). 15.25: Gielda roln. 15.35: Utwory Schuberta (płyty). 16.00: Koncert z Ciecocińska. 16.30: Transm. z korłów Legii międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie. 17.00: „W świetle ramp” — nowości teatralne. 17.15: Koncert solistów. 18.15: „Nowy ustroj samorządu w Polsce” — odczyt. 18.35: Wiad. z pola bitwy pod Wiedniem z dn. 8.IX 1633 r. 19.30: Tr. z Bratislavy (Opera „Sprzedana narzeczona”). 21.00: Dodał jechać na święta? — pogad. 22.00: Muzyka taneczna.

Sobota, dnia 9 września 1933 r.  
7.00: Czas. Muzyka ludowa. Chwilka gospodar. 12.05: Muzyka. 14.55: Muzyka żydowska (płyty). 15.25: Gielda roln. 15.35: Tr. mistrzostw tenisowych. 16.00: Audycja ze Lwowa. 16.30: Lniarska audycja. 17.00: „W grodzie Sobieskich i Żółkiewskich”. 17.15: Muzyka lekka. 18.15: „Prerie i wierzchy Kadny” — odczyt. 18.35: Koncert. 19.15: Wiad. z pola bitwy. 19.40: Kwadr. 19.50: 20.40: Godzina żyweń (płyty). 21.15: Przegląd prasy roln. 21.25: Godzina żyweń (płyty). 22.00: Muzyka tan. 22.25: Wiad. sport. 22.35: Kom. meteor.

### Z ZA KOTAR STUDJO.

Otwarcie zjazdu gospodarczego. Dzisiaj o godz. 10 rano mikrofon wileński rozpocznie transmisję ze zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych, który rozpoczyna się w Wilnie. Na otwarciu wygłoszą referaty pp. Witold Stanisławicz i Władysław Barański.

O mistrzostwa w tenisie. Druga transmisja z życia zapowiedziana jest w programie dzisiejszym na godzinę 16.30. Tenisiści wileńscy łącznie się przy słuchawkach i głośnikach, gdyż będzie to reportaż z międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie. Zawody odbywają się na stadionie Legii w Warszawie.

Transmisja z Bratislavy. Słynna opera Smetany „Sprzedana narzeczona” transmitowana będzie dzisiaj przez wszystkie Rozgłoszenie Polskie ze sceny teatru „Narodni Divadlo” w Bratisławie. W roli głównej wystąpi znakomita śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska. Pierwszy Radioraid wileński. W niedzielę 10 bm. w godzinach popołudniowych odbędzie się Radioraid, zorganizowany przez Rozgłoszenie Wileńskie w celu ogłoszenia sportu motocyklowego. Radioraid odbędzie się na trasie Wilno — Troki — Wilno — Niemiernyca — Wilno. Na zakończenie raidu odbędzie się ciekawy konkurs na najwolniejszą jazdę. Ten fragment Radioraidu transmitowany będzie przez mikrofon o godz. 16.30.

### Wczorajsze wycieczki na Targach.

Wczorajszy dzień na targach pod względem wycieczek był niezmiernie ożywiony. Przez całą noc z dnia 6 na 7 i dzień wczorajszy przybywały do naszego miasta wycieczki. Ogółem przybyło około 1500 osób. Wycieczki przybyły z następujących miejscowości: z Postaw, składająca się z 108 osób, z Nieświeża 200, Głębokiego 35, Ziabek 36, Świecian 36, Parafjanowa 54, Wilejki powiatowej 32, Rudzišek 30, Bezdán 46, Wielkich Solcznik 30, Staśil 36, Lidy 45, Turmont 80, Starych Świecian 84, Lidy 84, Szczuczyna 22, Kamionki 54, Nowej-Wilejki 22, Woropajewa 45 i z Postaw 80. Poza tem przybyła wczoraj wycieczka z Krakowa, składająca się z 120 osób.

Przez cały dzień przybywały na targi wycieczki szkolne zakładów naukowych wileńskich. Według prowizorycznych obliczeń zwiedziło wczoraj targi przeszło 500 uczniów i uczennic.

Wyłączając wycieczki frekwencja zwiedzających znikoma.

### Kupcy lotewscy w Wilnie.

Wczoraj przybyła do naszego miasta wycieczka kupców i przemysłowców lotewskich, składająca się z 30 osób. Goście zagraniczni zwiedzili Targi, dłużej zatrzymując się w pawilonie lniarskim.

### Zamknięcie Cieleńnika dla szerszej publiczności.

W związku z obecnie prowadzonymi w ogrodzie Cieleńniku robotami nad przygotowaniem terenu do pokazów koni zamknięte zostało przejście przez ogród. Wznoszone tam są obecnie stoiska, w których znajdują pomieszczenia konie. Dotychczas wykończono już kilka stoisk.

## Sąd doraźny nad szpiegiem.

### Za zdragę tajemnic państwowych — bezterminowe więzienie.

Dn. 6.IX b. m. w wil. Sądzie Okręgowym odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko 21-letniemu Józefowi Zemańskowskiemu, mieszkańcowi wsi Makucy, położonej w gm. kołtyńskiemu, pow. święciańskiego, oskarżonemu o prowadzenie akcji szpiegowskiej na rzecz jednego z państw ościennych. W wyniku rozprawy, która się odbywała przy

Panie i Panowie przygotowujcie stroje ze lnu!  
KOMITET ORGANIZACYJNY  
**WYSTAWY LNIARSKIEJ W WILNIE**  
urządza w dniu 9 września 1933 roku o godz. 18-ej w salach hotelu Georges'a (ul. Mickiewicza 20).  
**Drugi „Podwieczorek Lniarski”**  
W programie podwieczorku przewidziany jest daniel i konkurs z nagrodami „Pięknej sukni lniarskiej” i „Męskiego stroju ze lnu”.  
Wstęp 2 Zł. KOMITET.

## Z LITWY.

### Porwanie urzędnika litewskiego przez Niemców w Eydkunach.

W tych dniach policja niemiecka aresztowała w Eydkunach urzędnika litewskiego ministerstwa spraw wewnętrznych Klebanow. Przebieg zajścia był nast.: Krytycznego dnia Klebanow wespół z naczelnikiem kibarckiej policji ochrony państwa, Szeferem, udał się z Kibart do Eydkun. W miasteczku spotkali oni naczelnika dywizji bojówek narodowo-socjalistycznych Jakszisa oraz śledczego do spraw prasy litewskiej, hitlerowca Różewskiego. Po krótkiej gościnie urzędniczy niemieccy zaprosili urzędników litewskich do Gumbina. Całe towarzystwo ulokowało się w samochodach w ten sposób, że w jednym jechał Szefer, a w drugim Klebanow. Nagle, już w Gumbinie, maszyna, wioząca Klebanow, znikła w tajemniczy sposób, przyczem hitlerowcy oświadczyli Szeferowi, że Klebanow niemiecka policja polityczna aresztowała. Pomimo protestów i starań w celu zwolnienia swego towarzysza podróży, Szeferowi wypadło powrócić samemu do Kibart.

Co się stało z Klebanowem, jeszcze niewiadomo.

Jak podają, ministerstwo spraw zagranicznych zleciło postawić litewskiemu w Berlinie dr. Szaulisowi podjęcie kroków w odpowiednich

instytucjach niemieckich dla wyjaśnienia przyczyny aresztowania Klebanowa. Po otrzymaniu wyjaśnienia o motywach aresztu, rząd litewski wystosuje energiczną notę protestu. Klebanow został osadzony w więzieniu w Wystruciu.

### Zaostrzenie egzaminów z jez. litewskiego dla abiturientów szkół mniejszościowych.

Na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu pod przewodnictwem rektora prof. Roemera rozpatrywano kwestję egzaminów z języka litewskiego dla abiturientów, którzy ukończyli gimnazja mniejszościowe. Zatwierdzono przyjętą na posiedzeniu Senatu w końcu ub. roku akademickiego uchwałę o bardziej ostrych egzaminach z języka litewskiego dla abiturientów pomniejszych szkół. Będą oni poddawani również egzaminom pisemnym, dotychczas były jedynie ustne. Porządek ten zostaje wprowadzony już w bież. roku akademickim i będzie już dotyczył abiturientów szkół mniejszościowych, którzy tej jesieni wstępują na uniwersytet.

### Czy dojdzie do wymiany więźniów pomiędzy Rosją sow. a Litwą?

Między Litwą a Rosją sow. toczą się obecnie rokowania w sprawie zamiany więźniów politycznych. Jak podają, rokowania te nie mogą dojść do pozytywnego wyniku z powodu zasadniczej kwestji prawnej. Więźniowie mogą być w Litwie zwalniani z więzienia bądź po odcieleniu kary, bądź po uzyskaniu ulaskawienia. Tymczasem więźniowie, których wydanie żądają Sowiety, ani nie odcierpieli kary, ani nie mogą być ulaskawieni, gdyż odmawiają odwołania się do łaski prezydenta państwa. To stanowisko więźniów utrudnia rozstrzygnięcie kwestji zamiany.

## Echa nadużyć w Elektrowni Miejskiej.

Głośnie nadużycia w wydziale elektrycznym Elektrowni Miejskiej były przedmiotem onegdajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadł urzędnik wspomnianej instytucji, 39-letni Adam Korsak, jako oskarżony o popełnienie tych nadużyć. Korsak, będąc funkcjonariuszem wymienionego wydziału przywłaszczył z sum wy-

placanych przez abonentów za światło 1737 złotych.

Zbadani na przewodzie sądowym świadkowie potwierdzili dostateczność jego winę. Wobec tego sąd wyznosił wyrok, skazujący go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz na utratę praw obywatelskich i publicznych na przeciąg lat 5. (m)

## Wyższy urzędnik pocztowy skazany za defraudację.

Sąd Okręgowy Skazal Witolda Mikołaja Kryde, byłego oficera Wojsk Polskich, b. kierownika Samodzielnego Biura Wojskowego przy Dyrekcji Poczty i Telegrafów w Wilnie, dwukrotnie odznaczanego krzyżem walecznych i b. kierownik świetlicy pocztowej pracowników wpo-

mnianej dyrekcji, na 2 lata więzienia za przywłaszczenie 4969 zł. 52 gr. na szkodę wymienionej świetlicy. Kryde pełniąc obowiązki kierownika świetlicy wpływające na jego ręce kulturalno-oświatowe, użytkowywał na własne cele, przeważnie trwoniąc je w restauracjach.

## Dwudniowy proces o defraudację na poczcie w Dziśnie.

Dn. 6.IX b. m. zakończył się toczący się od dwóch dni w Sądzie Okręgowym proces głośnego defraudanta, 27-letniego Józefa, Henryka Medarda Hermańskiego. Wspomniany, trojga imion Hermański, będąc funkcjonariuszem Urzędu Pocztowego w Dziśnie, przywłaszczył z sum wpłacanych przez osoby postronne

przekazami 392 zł. i 3 Ogr. Dla ukrycia swych malwersacji wpisywał do ksiąg fałszywe cyfry oraz zmieniał pozycje.

Na rozprawie sądowej oskarżony nie przyznał się do winy i twierdził, że nie wie gdzie się mogły podziać wspomniane pieniądze. Jednak zbadani przez sąd świadkowie ponad

### Czytajcie „Illustrację Polską”.

## Topór katowski

### w Niemczech nie próżnuje.

BERLIN. Pat. W procesie przed sądem w Dusseldorfie o zabójstwo hitlerowca zapadł wyrok skazujący dziesięcioletniego oskarżonego skazano na długoletnie więzienie.

Dziś zapadł również w Królewcu wyrok śmierci przeciwko dwu oskarżonym o zabójstwo członka szturmu.

Według dalszych doniesień prasy niemieckiej, Bawaria odrzuciła próbę o ulaskawienie zabójcy, skazanego na śmierć za zabójstwo hitlerowca.

wszelką wątpliwość stwierdził jego winę. Wobec tego skazano niesumiennego urzędnika na 10 miesięcy więzienia i uzabawiono go praw na przeciąg lat 3. Poza tem na rzecz skarbu Państwa sąd zasądził od skazanego 300 złotych, jako zwrot kosztów postępowania sądowego. Jednocześnie sąd zaliczył mu na poczet odbytej kary aresztu prewencyjny 10-cio miesięczny. (m)

### Dr. Wacław Odyniec.

## Z wycieczek podwileńskich.

„Kochał zwać pola i sianożęca,  
Kochał rzeczulki, co się tam kręci,  
Kochał swe lasy i dymy chatne...  
I z tą miłością rodzinnej ziemi  
Dobrze mu było między swojemi.”  
Władysław Syrokomla.

Trakt Oszmiański, o którym tu mówimy, nie zalicza się do uczęszczanych szlaków wycieczkowych: rzadko do tego zakątka pięknej Ziemi Wileńskiej przyjeżdżny turysta bywa kierowany, nie często do położonych wzdłuż owego traktu, sercu polniemu drożyn, miejscowości przedziwnej wspaniałej, w najpiękniejszym razie szuka on wrażeń „modnych”. Wekach, Trokach, nad zioziorami Zielonemi; — nie w dostatecznej mierze interesuje się i młodzież szmatem tej naszej ziemi, gdzie wśród malowniczych widoków tyle rozsiadło pamiątek, całe hucle i śmiechy poruszających. — Bezskrytycznie zachęcamy młodzież do przeróżnych imprez sportowych, nie wspólnie zazwyczaj nie mających z wyzyskaniem w niej tejżyny ciała i ducha, zbyt mało natomiast udzielamy uwagi tego rodzaju sportom, któreby przyniosły poczucia piękną przyrody i witalność na celu, których zadaniem byłoby poznanie i ukochanie dumnego

ze swych klejnotów odbicia krajobraza rodzimego.

Gościniec Oszmiański przecina w swoim biegu północną część terenu t. zw. „Wzgórze Oszmiańskich”, — o kolicę silnie fałująca, większymi lub mniejszymi wyniosłościami i garbami pofalowaną. Krajobraz nie posiada cech jednolitości; — przed oczami, niby w taśmie kinowej, przesuwają się obrazy o miękkiem kolorycie i łagodnych linjach, jakby w kalejdoskopie rozciągają się różnobarwne widoki, — daleka i szeroka panorama. Po obu stronach wijącej się żółtą linią drogi, wiekowymi brzoziami miejscami ocienionej, ciągnie się szachownicą bogaty kobierzec, przetykany złotymi pasmami zbóż jarych, ciemnozielonymi, ramiankami i jaskrami obramowanemu łanami kartoflisk, rudymi smugami ściernisk i płowemi zagonami przygotowanej pod zasiew chudej roli. W oddali widnieją sylwetki zrzuconych pod pagórkami sennych wiosek — gdzieś w dali zarysują się kontury w gąszczu drzew wstydliwie ukrywających się dworków, gdzie i „droga zarosła, i brama rozbita, a na dziedzińcu głuche milczenie...” Z morza złojących się pół i łak zielonych wynurzają się tu i owdzie wesołe gaje brzozowe i porastające różowo — filijetowe wrzosańska, posępne zagajniki sosnowe. Horyzont zamyka ciemno — sina wstęga dawnych lasów, dziś ich niedo-

bitków. Szaro — zielona przestrzeń, modre, „niby kwiaty lnu” niebo, jasny uśmiech słońca sierpniowego, — a jednak jakiś rzewny smutek spływa z otaczającej przyrody i udziela się tej pociągającej i miłej okolicy.

Pelen swego wdzięku krajobraz tych okolic zaczyna się wyzywać cech malowniczości w miarę kurczenia się szaty leśnej i zanikania małych dworków i zaciąnek szlacheckich. Lasy nasze coraz bardziej stają się żerowiskiem wszelkiego rodzaju żarłocznych spekulantów, dworki w szybkim tempie przechodzą w ręce wszelakiego rodzaju aferzystów, — a czyż można żądać od spekulantów i aferzystów, by sentyment dla piękna krajobrazu żywił, by drogę sercu polskiemu pamiętki szanować umieli.

Jadący autobusem z Wilna w kierunku Oszmiany mają odarty z dawnej wspaniałości Niemiec nad stawem, by się zatrzymać w odległej o niespełna dwie mile od Wilna Borejkowszczyźnie, gdzie, jak wiadomo, pod wielką strzechą, w atmosferze odosobnienia i samotnictwa Syrokomla twierzył najpiękniejsze, nigdy nieprzebrzmiałe swe pieśni. „Niby żebrak przy drodze”, rozsiadł się Borejkowszczyzna tuż przy samym gościńcu Oszmiańskim, na wzgórkach łagodnych zboczach, skąd wzrok w bezkres biegnie. Przy wejściu do domku Lirnika Wileńskiego

witają zwiedzającego szanowna starością lipa i pachyła brzoza — staruszka, — jedyne drzewa, które boleśnym dum i skarg poety były świadkami. Otulony symetrycznie posadzonemi drzewami domek, odnowiony i starannie utrzymany, o ganczku, jaki się spotyka w starych, niezmierzonych dotychczas, małych dworkach, nie posiada w sobie nic specjalnie oryginalnego i żadnych innych cech, prócz seidecznego rozróżnienia i szacunku dla drogiej pamiątek w zwiedzającym nie budzi. W chwili obecnej w domku Syrokomla mieszka się szkoła ludowa, której kierownik (p. Kielkowski) z czcią i pietetownym opowiadaniem pozostałych po Peśniarzu pamiątkach i udziela informacji, dotyczących historii szkoły. Wiele się zmieniło wewnątrz tego domku przez trzej ćwierci wieku, — w jednym pokoju ocalały duży piec kałowy i podłoga z desek, przybijanych kutem gwoździem. Przed ganek em rzuca się w oczy żywyplot z bczw, tworzący ciemną altanę, z której przed kilkanaście laty usunięto kamień młynowy, a na jego miejsce postawiono stół kamienny i w taki napis płytę zapożyczono: „W tem miejscu przy stole kamiennym tworzył swe wielkoponne dzieła Władysław Syrokomla”. W przylegającym do domku dość obszernym ogrodzie owocowym nie znajdziesz drzew, któreby Syrokomla pamięta-

ły; w roku ubiegłym zwała wichura ostatnią gruszę, zbutwiały pień jej gęstwą malin przykryty, pokazywany jest zwiedzającym, jako jeden z nielicznych fragmentów pamiątkowych.

Borejkowszczyzna ongiś należała do dóbr Tyszkiewiczowskich. W kwietniu 1853 roku zamieszkał w niej w charakterze dzierżawcy Syrokomla, obowiązując się płacić właścicielowi 270 — 300 rubli tytułem rocznej dzierżawy. W ciągu siedmiu lat z górą pobytu w Borejkowszczyźnie przywiązał się poeta do tego romantycznego ustronia, odczuwał i rozumiał piękno jego otoczenia, kochał jego przyrodę za to, „że była taką a nie inną, łagodną, tęskną, prostą pełną”. Zacznie wiejskie, kojąco wpływające na zmęczone nerwy poety, pracy jego sprzyjało, a umiłowanie przyrody, sownie natchnieniem opłacało.

Po zgonie ostatniego dzierżawcy Borejkowszczyzna ulega parcelacji, domek zaś mieszkalny wraz z sadem i 10 ha ziemi, jako ofiara Benedykta Tyszkiewicza na własność Polskiej Macierzy Szkolnej przechodzi. \*) I dobrze się stało, że w domku, gdzie twórczość poety zwracała się w kierunku „uczłowieczenia wioski rodzi-

nej” zainstalowała się szkoła ludowa.

Jak wnosić można z przechowywanej u p. Kielkowskiego księgi zwiedzających Borejkowszczyznę, ta ostatnia należy do często odwiedzanych miejscowości. A wielka szkoda! Z innych wzdłuż traktu Oszmiańskiego rozrzuconych miejscowości zwiedzania jest godna przesłanica położona karozna Krzyżówka, gdzie w roku 1838 po many został ukrywający się w okolicy ję lasach Szymon Konarski.

Ażeby pogłębić refleksje historyczne, bezwartunkowo warto zwiedzić ruiny zamczyska w Miednikach Królewskich, pamiętającego W. Ks. Lit. Olgierda i Królewicza Kazimierza, który pod światłym kierunkiem Długosza tu się wychował.

Miedniki, zkolwiek niezem się nie różnią od przedwień wioszczyzny kresowej, nie są jednak pozbawione pewnego powabu. Strzechy płatami aksaminowego menu zielonego porośle, w bezładzie przed oknami szarych chałup rosnące kwiaty i jaskrawki zazwyczaj barwach, pilnujące chat brzozy płaczące i obficie purporemi gronami: osypane jarzębiny — toć to przecie składowe części tak bardzo swoistego, tak bardzo naszego krajobrazu z którym, według słów Lirnika Wileńskiego, „jak z matką można się zbratać”.

\*) Informacji tych udzielił autorowi notatki najmilszej kierownik szkoły p. Kielkowski.

# Z KRAJU.

## Katastrofa motocyklowa. Sędzia śledczy doznał obrażeń.

Z Wilejki pow. donoszą, że onegdaj motocykl prowadzony przez prokuratora na oreg Wilejki zawadził o występujące na ulicy ogrodzenie kolejowe i wyrzucił się. Sędzia śledczy doznał obrażeń.

# Z POGRANICZA.

## UCHODZCY Z MIŃSKA POSTRZELENI NA GRANICY.

Z Wilejki donoszą, iż onegdaj w nocy koło Kamienia na teren polski uisłowało przedostać się kilku uciekinierów z terenu Białorusi sowieckiej. Grupę uciekinierów zauważył patrol sowiecki, który oddał szereg strzałów rewolwerowych. Od kul sowieckich zginęli: Piotr Damasow,

absolwent wyższych kursów technicznych w Mińsku Włodzimierz Derczenko i Michał Lipaczko, b. inżynier rolny w Ziembinie.

Dwóch innych, mimo ran, zdolało przedostać się na teren polski. Są to B. Linko i St. Derewicz, obaj studenci uniwersytetu mińskiego.

## Szkielet w kajdanach w pałacu Brühlowskim.

W czasie robót budowlanych na tyłach pałacu Brühlowskiego dokonano ponurego odkrycia, mianowicie natrafiono na lech, a w nim na szkielet ludzki. Leżała tam czaszka, piszczele, a obok grube, przeżarte przez rdzę kajdany. Jak wykazują badania, jest to szkielet kobiety, który przebywał w ziemi około 20 lat.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, dokonane odkrycie przyczyni się do rozwiązania jednej z najbardziej ciekawych zagadek kryminalnych. Lech, w którym znaleziono szkielet, był przed wojną rupieciarnią zarządu gmachu gubernatora warszawskiego. W roku 1911 przyjechała do Warszawy z Białegostoku piękna młoda żydówka, Klara Manasgold. Dziewczyna poznała oficera-czerkiesa ze swity general-gubernatora.

Po krótkim czasie Manasgoldówna znikła. Dochodzenie w tej sprawie prowadził 9 oddział żandarmerji, któremu poruczano sprawę, gdzie władze nie życzyły sobie wtrącania się czynników postronnych i chodziło o zachowanie zupełnej tajemnicy.

Zrozpaczona rodzina Manasgoldówny zwróciła się do 9 oddziału,

poradziło jednak krewniakom, ażeby wrócili do Białegostoku i nie interesowali się sprawą. Wówczas w Warszawie gruchnęła wieść, że białostoczanek wtrącono do lochu, ponieważ nie chciała zostać kochanką general-gubernatora.

Prawdopodobnie znaleziony szkielet stanowi szczątki tragicznie zmarłej ofiary rosyjskiego satrapy.

## W sprawie eksmisji lokatorskich.

Izba I cywilna Sądu Najwyższego wydała doniosłe orzeczenie, komentujące przepisy ustawy o ochronie lokatorów.

Sąd Najwyższy orzekł, że osoby ubiegające się o oddanie powództw eksmisyjnych z powodu nędzy wyjątkowej, wywołanej bezrobociem, brakiem środków utrzymania itp. mogą się na nią powoływać tylko w tych wypadkach, gdy istniała ona już w chwili powstania załości komornej. Nędza wyjątkowa późniejsza nie uchyla ujemnych skutków dla lokatora, powstałych z powodu zalegania z komornem.

Orzeczenie to odbija się niewątpliwie na zwiększeniu liczby uwzględnianych skarg eksmisyjnych.

# S P O R T.

## Lotniczy konkurs turystyczny. Zbłąkany samolot.

WARSZAWA (Pat). Komisarz sportowy na lotnisku w Perzaniach doniósł telegraficznie kierownictwu zawodów, że samolot Nr. konkursowy 13 (RWD 4) aeroklubu krakowskiego, z pilotem Laduszem Tyrają i pasażerem Bronisławem Włodarczykiem, zabłądziwszy przy przełocie odcinka trasy Mołodeczno—Baranowicze w rejonie miejscowości Wolmy, znalazł się nad granicą polsko-sowiecką i był ostrzeliwany przez sowiecką straż graniczną. W dalszych relacjach komisarz donosi, że samolot lądował na terytorium sowieckim w odległości 100 metrów od granicy i przy lądowaniu uległ katastrofie. Lotnik zabrał z miejsca wypadku sowiecką straż graniczną.

Aeroklub Rzeczypospolitej przedsięwziął w tej sprawie odpowiednie starania.

Z pogranicza donoszą, iż w związku z opadnięciem na granicy sowieckiej samolotu turystycznego, pilotowanego przez p. Tyrają i obserwatora Włodarczyka i ostrzelanie tegoż samolotu przez sowiecką straż graniczną w dniu wczorajszym, przedstawiciele urzędu wojewódzkiego w Nowogródku oraz władze K. O. P. zwróciły się do komendanta sowieckiego odcinka granicznego o wydanie lotników i samolotu. Komendant sowieckiej straży granicznej odcinka Wolna—Rubieżewicze oświadczył, iż pilot Tyraja jest ranny i że umieszczono go czasowo w szpitalu straży granicznej. Obserwator Włodarczyk odniósł ogólne lepsze poranienia.

Zapytany komendant sowieckiej straży, dlaczego żołnierze jego użyli broni, ostrzeliwując samolot, oświadczył, że mu nie było wiadomo o raździe samolotu turystycznego i nikt go o tem nie powiadomił, zaś żołnierze, przestrzegając ściśle instrukcji wojskowej, ostrzelali nieznanymi im samolot, zbliżający się na terytorium sowieckie.

Dziś samolot i lotnicy mają być wydani polskim władzom.

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj o godzinie 12 min. 20 wyładowało w kilkunastominutowych odstępach 6-ciu lotników, biorących udział w 5-ym krajowym konkursie turystycznym. Przylecieli piloci aeroklubu warszawskiego Pronaszko, Wysiekierski, Halecki i Rogalski; pilot aeroklubu lwowskiego Chożewski i poznańskiego Suszyński.

WARSZAWA (Pat). W drugim dniu lotu okręgowego samolotów, biorących udział w V krajowym konkursie turystycznym lądowali na lotnisku Mokotowskim, które jest lotniskiem etapowym, uczestnicy lotu w następującej kolejności: pierwszy — o godz. 12.23 Pronaszko (Aeroklub Warszawski), drugi — o 12.28 Wysiekierski (A. Warsz.), następnie o godz. 12.30: Chrzewski (A. Lwowski) i Halewski (A. Warsz.), Rogalski (A. Warsz.), Suszyński (A. Poznański), o 14.10 — Hirsband (A. Warsz.), 14.12 — Drzewiecki (A. Warsz.), 14.28 — Grzeszczyk (A. Lwowski), 14.35 — Szarek (A. Lwowski), 14.45 — Kolaczowski (Lubelski Klub Lotn.), 15.50 — Latwis (A. Warsz.), 15.55 — Sopora (A. Śląski), 16.00 — Gaździk (A. Śląski). — Lotnik Chałupnik Wiktor na PZL 5 zatrzymał się na lotnisku w Zamościu celem dokonania naprawy koła przy samolocie. Do godz. 17 lotnicy Kryński z Aerokl. Gdańskiego, Giedroyc (Aerokl. Wileński) i Joniak (Aerokl. Wileński) znajdowali się w drodze.

## Ostatnie zawody pływackie.

W niedzielę o godz. 11 w basenie kuratorium szkolnego odbędą się międzyklubowe zawody pływackie.

Do zawodów tych mogą stawać tylko zawodnicy zgłoszeni przez kluby, a więc niestowarzyszeni będą tylko przyglądać się.

Zawody niedzielne będą ostatnim akordem tegorocznego sezonu pływackiego.

## Doskonałe wyniki pływackie.

W basenie kuratorium szkolnego na Wilji odbyły się zawody pływackie młodzieży szkolnej.

Uzyskano jak na stosunki wileńskie całkiem niezłe wyniki, które są blizkie rekordów okręgowych.

100 mtr. stylem dowolnym wygrał Siniewicz P. Sz. Tech. 1.23, 2) Cało Romuald O. O. Jezuitów 1.26, 3) Aleksandrowicz P. Sz. Tech. 1.43.

100 mtr. stylem klasycznym 1) Nitosławski Zyg. Ang. 1.40, 2) Siniewicz P. Sz. Tech. 1.41, 3) Naborowski N. Wilejka 1.41, 6.

50 mtr. styl dowolny 1) Andrzejewski Alfred (Szk. Handlowa) 36,5 sek, 2) Cało Romuald O. O. Jezuitów 38 sek.

25 mtr. styl dowolny Siniewicz P. Sz. Tech. 15,1 sek., 2) Aleksandrowicz P. Sz. Tech. 15,8 sek.

Sztafeta 4x25 mtr. 1) P. Sz. Techniczna 1.10, 2) Gim. N. Wilejki 1.24, 3) Gim. Zyg. Aug. 1.25.

Sztafeta 3x50 mtr. stylem zmienne 1) P. Szkoła Techniczna 2.16, 2) Gim. N. Wilejki 2.37, 3) Gim. Zyg. Aug. 2.47.

W punktacji ogólnej pływacy P. Szkoły Technicznej 26 pkt. przed Gim. N. Wilejki 16 pkt., Gim. Zyg. Augusta 14 pkt., Szkoła Handlowa 8 pkt. Gim. O. O. Jezuitów 6 pkt. i Gim. J. Słowackiego 1 pkt.

Zawody te zgromadziły na brzegu Wilji sporo widzów i były doskonale zorganizowane.

## W sobotę odprawa motocyklistów.

W sobotę o godz. 17 w lokalu Wil. Tow. Cyklistów i Motocyklistów przy ul. Zygmuntońskiej 4 odbędzie się odprawa wszystkich zgłoszonych do radioraju motocyklistów.

Zawodnicy w sobotę dostaną karty drogowe i numery zawodnicze, oraz wszystkie informacje, dotyczące raidu, który odbędzie się w niedzielę na trasie Wilno — Troki — Niemenczyn — Wilno.

Raid ten organizuje rozgłośnia wileńska. Po skończonym raidzie odbędzie się konkurs powolnej jazdy na asfalcie przy ul. Mickiewicza. Konkurs ten odbędzie się na dystansie 50 metrów.

## Popierajcie Polską Matcierz Szkolną.

## Kto wygrał na loterii?

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnięcia 5-ej klasy XXVII Loterii Państwowej padły przed przzerwą następujące ważniejsze wygrane:

300.000 zł. na Nr. 133355.  
150.000 zł. na Nr. 79580.  
5. 0 zł. na Nr. Nr. 44765 i 93085.  
Po 2.000 zł. na Nr. Nr. 174, 951, 6827, 9943, 14565, 17034, 28879, 36177, 39870, 40449, 45766, 53168, 60020, 81270, 95237, 105773, 110447, 111936, 115588, 129482, 138859, 142110, 146102, 151419.

Po przewrzie:  
20.000 zł. na Nr. 34134.  
15.000 zł. na Nr. 148488.  
10.000 zł. na Nr. 18818 i 132199.

Po 2.000 zł. na Nr. Nr. 1178, 14203, 22213, 30648, 35579, 59986, 60152, 74858, 78627, 88158, 89941, 144874, 154825.

## G i e ł d a.

WARSZAWA (Pat). Przedgięda. Dolar 6,17 — 6,18, dolary złote 9,01, ruble złote 4,71, czerwone 1,15, funty szterlingi 28,25. Bank Polski płaci za dolary 6,08.

Pożyczki: budowlana 38,25, premjowa dolarowa 47,75, inwestycyjna 104, dillonowska 71,50, śląska 47,50, warszawska 46 (kursy orientacyjne).

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgja 124,65—124,96—124,34. Gdańsk 173,60—174,03—173,77. Holandia 360,35—361,25—359,45. Kopenhaga 126—126,63—125,37. Londyn 28,19—28,18—28,33—28,03. Nowy York 6,19—6,23—6,15. Kabeł 6,20—6,24—6,16. Paryż 35,02—35,11—34,93. Praga 26,50—26,56—26,44. Szwajcaria 172,72—173,15—172,29. Włochy 47,15—47,38—46,92. Berlin w obr. pryw. 213,05—212,90. Tend. przeważnie słabsza.

Papiery proc.: Pożyczka bud. 38,25. Inwest. 104,50. Konw. 49,50—50,4 proc. premjowa dolarowa 47,50—47,30—47,50. Stabilizacyjna 51—51,13. 10 proc. kolejowa 103,50. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,50—43,8 proc. warszawskie 43,38—44,43,75. Tend. niejednołita.

Akcje: Bank Polski 83,75. Liłpop 11,10. Tend. niejednołita.

Dolar w obr. pryw. 6,17—6,18. Rubel 4,71.

Pożyczki polskie w N. Yorku: Dolarowa 59,75. Dillonowska 71. Stabilizacyjna 72.

**HELIOS** D.Z.S. Super-film prod. Metro 1933-34 r. org. tytuł CIPLO—Flešh wspaniałych „CZEMPA” i inne niezapomniane kreacje. — Nad program: Najnowsze tygodniki Pał i Peremountu Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

**Wallace Beery (Czemp)** w swym najnowszym i najlepszym arcydziele **SERCE OLBRZYMA** wspaniałych aktorów: Karen Morley i Ricardo Cortez. Film ten o wartościach artyst., przewyższających „CZEMPA” i inne niezapomniane kreacje. — Nad program: Najnowsze tygodniki Pał i Peremountu Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

**LEKARZE**  
**DOKTOR JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA**  
ORDYNATOR SZPIT. - SARIK  
Choroby skórne weneryczne kobiece  
Wileńska 34 od 5-7 wiecz

**ROZNE**  
**PARCELACJA** majątków, sprzedaż ośrodków i parcel, pomiarów sporządzenie planów przez mierznych przysięgłych.  
Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna, ul. Mickiewicza 15 m. 4.

**Poszukiwany** netychmiast spólnik (półniczek), p. lak, kaczak, z gotówką 3 — 4 tysiące złotych, któryby jednocześnie pracował w charakterze bucnaliera-kasjera (bucnaliera-kasjera) w celu zabezpieczenia gotówki, zapewniony zysk miesięczna 50 zł. — Sądowe zarejestrowanie s. 6161 Zgłoszenia poważnych refleksyjach o sobie w firmie „Orient” Krakowska 9 m 9 w Wilnie, w godz. 19—20 do dnia 12 września r. b. 1817

**GORZELANY** poszukuje posady na sezon 3—4 miesięcy, samoty, lat 45, po 200 zł miesięcznie i stowianie. Adres: p-ta Lebidziewo, Ziemia Wileńska, Kirhet. 2006—0

**CASINO BRYGIDA HELM** Boska, fascynująca — kobleta — siłks w dramacie pełnym napięcia i pikanterji **Podróż Poślubna we Troje.**

**4 Dni. 15,000 osób. Zachwył: „ARJANA” KINO PAN. SPIESZCIE ZOBACZYĆ!**

**DLP SZKOLNEJ MŁODZIEŻY** Fartuski szkolne od 1,40, — berety od 1,00, — spodenki gimnastyczne 1,15, — koszulki dla gimnastyki 0,90, — pantofle gimnastyczne od 1,15, — ponczoski od 0,60. Ora. weterki wełniane. **POLECA:** **POLSKA F-MA „JANUSZEK”** Wilno, ul. S-to Jafńska 6.

**SPRZEDAM DOMEK** drewniany, 3 pokoje z kuchnią, ogrodem, ziemią własną, miejsce na budowę domu, albo 3 domy drewniane, ziemi 470 sążni kw., 2 fronty na budowę. Obejrzeć: Antokol 31. 2001—2

**Kupuj Sprzedaj** **SPRZEDAJE FOLWARK** 80 dziesięcin, można działkami po 20 dziesięcin, z nowym zabudowaniem i lasem, druga działka 20 dziesięcin bez zabudowań z lasem. Centrum 40 dziesięcin z lasem i zabudowaniami. Wiadomość: Nowoswiecka 7. 1683—2

**Doktor O. ABLAMOWICZOWA** wzwioła przyjęcie chor. (spec. choroby ko. biece i akuszerja). Ulica Kasztanowa 7 m. 7 od godz. 9 — 10 i 15—17. 1571—2

**Dr. Blumowicz** CHOROBY WENERYCZNE, włośne i moczołpiewe ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—8.

**Poszukuję** posady rzący kwalfi karte i świadectwa posłaam Czochmska 19 m. 3 Wójciet Wclaw. gr2

**LECZNICA** Litewsk. Stow. Pom. Sanit. przy ul. Mickiewicza Nr 33 a tel. 17-77 (dawnej Wileńska 28) wzwioła przyjęcia chorych przez lekarzy specjalistów w godzinach od 9—2 w dzień i od 5—7 wieczorem.

**NAUKA** **Freblanka** z matką gimnazjalną poszukuje posady w przedszkolu lub w domu prywatnym Zgłoszenia: Wilno, Półlocka 4—8 Czezewska. 1810

**Mieszkania i pokoje** **Mieszkanie 4** pokoje na parterze w dziesięcinie z wygodami „Ja-ńskiego Nr 7. 2009

**Mieszkanie** 6 pokoi — ze wszelkimi wygodami — do wynajęcia Zygmuntowska Nr. 8 wiadomość u dozorcę. 2004—1

**PRACA** **Poszukuje** posady młoda, inteligentna panienka, sierota. Może objąć posadę ekspedjentki, pielegniarki lub do dzieci, umie szyc i haftować. Znajduje się obecnie w krytycznym położeniu, nie ma żadnego wyjścia do życia. Prosi o jakakolwiekby posadę, zgłosi się na wyjazd. Adres: Szanowna 3—5 (po Kalwaryjskiej). 1811—1

**POTRZEBNA GOSPODYNI** pracownia, znająca hodowlę trzody obłewnej i drobiu z dobrimi świadectwami, skromnych wymagań i znająca się na kuchni. Zgłaszać się: Mickiewicza 42 m. 10, od g. 7 do 10 rano i od 3—5, piątek, sobota, niedziela. 2005—0

**Poszukuje się dzieci do kompletu w wieku przedszkolnym** 1 — II-gi oddział wczynie. Najnowsze metody naucaenia. Wiadomość bliz-za Zakretowa 17 Jędmimowa.

**Młoda rutynowana** nauczycielka - wychowawczyni wyjedzie do dzieci od lat 7 — 10 z przygotowaniem do 1 kl. gimn. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27—3 cd g. 12—2. gr2

**2 MIESZKANIA** po 3 pokoje z kuchnią i werandą do wynajęcia, Konarskiego 40. 1681—4

**Dr. WOLFSON** CHOROBY SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPICIOWE. Wileńska 7, tel. 10-67, od godz. 9—1 i 4—8.

**DRUKI PILNE** **BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE** WYKONYWA **DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO** Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. **CENY NISKIE**

**DRUKI PILNE** **BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE** WYKONYWA **DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO** Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. **CENY NISKIE**

**S. S. VAN DINE** **„COLT 45”** (The Benson Murder Case). Markhamowi było bardzo nieprzyjemnie. Heath już nic więcej nie mówi, zmusił się nawet do uśmiechu. — Jakże przedstawia się sytuacja? — zapytał wreszcie Markham. — Dinwiddie podał mi gotę fakty. — Otrzymałmś wiadomość przed siódmą. Gospodyni Bensona, niejaka pani Platz, zadzwoniła do komisarjatu i dała znać, że zastała swego pana martwego. Prosiła też, żeby zaraz ktoś przyszedł. Zawiadomienie to oczywiście przetelefonowano do Centrali. Nie było mnie tam w tym czasie, ale Bu. ke i Emery byli na służbie i, zawiadomwszy inspektora Morana, sami tu przysli. Zastali już kilku policjantów z tutejszego posterunku wspanycząc wszędzie. Kiedy zjawił się inspektor i rozejrzał się w sytuacji, zatelefonował do mnie, żebym przyszedł jak najprędzej. Po przyjeździe nie zastałem już miejscowych policjantów, przyszło zaś trzech z Biura zabójstw. Inspektor zatelefonował do kapitana Hagedorna — uważał, że sprawa wymaga, aby go wezwać zaraz — no i kapitan przyszedł na chwilę przed panami. Pan Dinwiddie przyszedł zaraz po inspektorze i natychmiast zatelefonował do pana. Główny inspektor O'Brien zjawił się za chwilę przede mną. Wezwałem gospodynię i wypytałem ją, a moi ludzie zajęli się badaniem pokoju. — A gdzie jest teraz ta pani Platz? — zapytał Markham. — Jest ni, górze, pod strażą. Mieszka w tym domu. — Dlaczego pan wspomniał doktorowi specjalnie o godzinie wpół do pierwszej? — Gospodyni mówiła, że słyszała jakiś huk o tym czasie, przypuszczałem więc, że mógł to być wystrzał. Zgadzałoby się to z wieloma szczegó-

łami. — Chciał-ym sam rozmówić się z tą panią Platz — rzekł Markham. — Ale jeszcze jedno — czy pan nie zauważył czegoś szczególnego w tym pokoju, czegoś, coby nastrozało jakieś podejrzenie? — Heath zawałat się prawie niedostrzeżalnie, potem wyciągnął z kieszeni damski woreczek i parę białych, długich rękawiczek skórkowych i rzucił je na stół. — Tylko to — rzekł. — Jeden z tutejszych policjantów znalazł tó na kominku. — Obejrzawszy zdaleka rękawiczki, Markham otworzył woreczek i wyrzucił jego zawartość na stół. I ja podszedłem bliżej i patrzyłem, Vance jednak pozostał na swem krześle, paląc spokojnie papierosa. — Woreczek był z delikatnej złotej siatki z zameczkiem z szafirów. Bardzo był małeński, przeznaczony widocznie do wieczorowej toalety. Markham zaczął przeglądać jego zawartość. Znajdowała się tam płaska, jedwabna papijeronka, złoty flakonik perfum Fleur d'Amour Roger Gallet, krótka, elegancka cygarniczka z inkrustowanego bursztynu, puderniczka, ponadka do ust w złotej oprawie, mała, haftowana, batystowa chusteczka z inicjałami „M. St. C.” i klucz od zatrasko Yale. — Może nas to naprowadzi na pewien ślad — odezwał się Markham, pokazując chusteczkę. — Przypuszczam, że pan przejrzałeś dokładnie ten woreczek, sierżancie? — Heath skinął głową. — Przejrzałem. Mam wrażenie, że woreczek ten należy pewnie do kobiety, u której Benson był wczoraj wieczorem, bo gospodyni mówiła, że wyszła na obiad w wieczorowym ubraniu. Kiedy powrócił nie słyszała. W każdym razie łatwo chyba będzie odszukać tę pannę „M. St. C.” — Markham wziął znów w rękę papierosną, a gdy ją wyrzucił dnem do góry, wysypało się z niej na stół trochę suchego tytoniu. — Heath wstał nagle z krzesła.

— Pewnie te papierosy pochodzą z tej papierosnicy — odezwał się. — Wziął w rękę niedopałek i obejrzał go. — Tak, to damski papieros, na pewno. Prawdopodobnie był palony w cygarniczkę. — Pozwolę sobie być innego zdania — odezwał się zwolna Vance. — Widzę bowiem ślady czerwonej pomadki na ustniku. Niełatwo to dojrzeć, bo ma złotą obwódkę. — Heath zwrócił się do Vance'a: — A może powie nam pan, czy z tego samego tytoniu są zrobione te papierosy, jeżeli pochodzą z tej papierosnicy? — Niewiędmo — może i powiem — odpowiedział niedbale Vance, wstając. — Wziął w rękę papierosnicę, otworzył ją szeroko i postukał nią o stół. Potem zajął wewnątrz i uśmiechnął się. Włożył palec głęboko i wyciągnął mały papieros, który wcisnął się na dno papierosnicy. — Nieprzerzeczny tu nawet zmysł powonienia — rzekł. — Gołem okiem spostrzec można, że papierosy są, jak się to mówi, identyczne, prawda, parę nierządnie? — Heath uśmiechnął się dobrodusznie. — Przycią się — Włożył w kopertę papieros i schował do kieszeni. — Sam widzisz teraz — rzekł Markham do Vance'a — jak ważne znaczenie mają takie niedopałki. — Nie mogę powiedzieć, żebym widział — odparł Vance. — Jakaż wartość mogą mieć niedopałki papierosów? Nie będziesz ich przecież palił, przypuszczam. — Wiemy, teraz — tłumaczył Markham — że właścicielka tego woreczka przyjechała z Bensonem wczorajszego wieczoru i pozostała z nim dość długo, bo zdążyła wypalić dwa papierosy. — Vance podniósł brwi z ironicznym zdumieniem. — Czyżby? Naprawdę? To ciekawe... (c. d. n.)